



Sygn. akt II CSKP 333/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa P. W.
przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.
o zapłatę i rentę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 17 lutego 2022 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 27 sierpnia 2019 r., sygn. akt VI ACa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok w zaskarżonej części i w tym
zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...]
do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód P. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (dalej: UFG) kwoty 600 000 zł wraz z odsetkami tytułem

zadośćuczynienia za krzywdę oraz renty w wysokości 5400 zł miesięcznie w związku ze szkodą na osobie doznaną wskutek wypadku komunikacyjnego. Wyrokiem z 18 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził na rzecz powoda 225 000 zł z odsetkami tytułem zadośćuczynienia oraz 2000 zł miesięcznie tytułem renty, a następnie, wyrokiem uzupełniającym z 26 stycznia 2018 r., oddalił powództwo w pozostałej części.

W zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej Sąd Okręgowy ustalił, że 1 czerwca 2011 r. powód został poszkodowany w wyniku wypadku komunikacyjnego. Powód jechał motocyklem, poruszając się drogą z pierwszeństwem przejazdu, gdy nieznany sprawca kierujący samochodem osobowym, nadjeżdżający tą samą drogą z przeciwnego kierunku jazdy, podjął manewr skrętu w lewo i nie ustąpił powodowi pierwszeństwa przejazdu. Powód, zbliżając się do skrzyżowania, przekroczył dozwoloną prędkość o około 20 km/h, a gwałtowne hamowanie spowodowało, że utracił panowanie nad motocyklem. We krwi powoda została wykryta ketamina (substancja psychotropowa) w stężeniu terapeutycznym.

Wskutek wypadku powód doznał poważnych obrażeń ciała, w tym wielopoziomowego złamania kręgosłupa piersiowego oraz stłuczenia rdzenia z porażeniem kończyn dolnych, co skutkowało doznaniem krzywdy i spowodowało zwiększenie się potrzeb życiowych powoda. Powód, który w chwili wypadku miał 25 lat, jest trwale niepełnosprawny, porusza się na wózku inwalidzkim, cierpi z powodu zaburzenia funkcji fizjologicznych. Pokrycie kosztów zaspokojenia zwiększonych potrzeb powoda wymagało wydatkowania średniomiesięcznie kwoty 4000 zł. Ustalono również, że pozwany wypłacił wcześniej powodowi 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz przyznał mu ok. 6 000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i przystosowania mieszkania do potrzeb poszkodowanego. Powód otrzymuje z ZUS rentę w wysokości 960 zł miesięcznie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że nieznany sprawca wypadku odpowiada za poniesioną przez powoda szkodę zgodnie z art. 436 § 2 k.c., natomiast pozwany UFG ponosi w sprawie odpowiedzialność na podstawie art. 98 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych,

Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 854 z późn. zm.). Zdaniem Sądu pierwszej instancji zasadne było przyznanie powodowi na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 750 000 zł oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb (art. 444 § 2 k.c.) w kwocie 4000 zł miesięcznie.

W ocenie Sądu Okręgowego oba te roszczenia podlegały jednak zmniejszeniu o 50% na podstawie art. 362 k.c., z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody. W czasie zdarzenia powód przekroczył bowiem dozwoloną prędkość o prawie 20 km/h, zbliżając się do skrzyżowania, nie zachował należytej ostrożności, a w chwili wjechania na drogę nieustalonego samochodu osobowego utracił panowanie nad motocyklem. Wypadek, któremu uległ powód, był na tyle poważny, że nawet jazda z prędkością dozwoloną nie zapewniłaby mu uniknięcia wszystkich obrażeń; z pewnością jednak dałaby mu więcej czasu na właściwą reakcję i zapanowanie nad pojazdem, a w konsekwencji prawdopodobnie także rozmiar doznanej szkody byłby mniejszy.

W związku z ustaleniem obecności w organizmie powoda ketaminy w stężeniu terapeutycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że zażycie tej substancji, nawet w niedużej dawce, w celu leczniczym, mogło mieć wpływ na szybkość reakcji powoda na zaistniałą nagle sytuację drogową. Wszystkie te okoliczności przemawiały, zdaniem Sądu, za uznaniem, że zachowanie poszkodowanego było współprzyczyną szkody, gdyż zwiększało ryzyko poniesienia obrażeń i było obiektywnie nieprawidłowe, czyli sprzeczne z obowiązującymi przepisami lub innymi regułami postępowania. Opisane okoliczności uzasadniały więc uznanie, że powód przyczynił się co najmniej w 50% do doznanej szkody, co z kolei skutkowało zmniejszeniem należnych mu świadczeń o połowę.

Sąd Apelacyjny w (...) oddalił w zasadniczej części apelację powoda od wyroku uzupełniającego, zmieniając jedynie rozstrzygnięcie dotyczące odsetek. Sąd ten zmodyfikował częściowo ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, wskazując za opinią biegłego, że gdyby kierujący motocyklem zachował panowanie nad pojazdem i poruszał się z prędkością nie wyższą niż 50 km/h, do czego był

zobowiązany, to miałyby wystarczające warunki czasowo-przestrzenne do uniknięcia przedmiotowego wypadku i zatrzymanie się przed samochodem. Sąd drugiej instancji ustalił również, że obrażenia powoda nie wynikły ze zderzenia się prowadzonego przez niego motocyklu z samochodem osobowym, lecz powstały na skutek uderzenia ciała powoda w samochód po tym, jak motocykl wraz z powodem przewrócił się na bok - bez wzajemnego kontaktu obu pojazdów. Przyczyną przewrócenia się motocykla była nieprawidłowa technika jazdy powoda, tj. jazda z nadmierną prędkością, która nie była prędkością bezpieczną, dostosowaną do stopnia widoczności w miejscu zdarzenia, a nadto nie zapewniała powodowi panowania nad pojazdem w sytuacji wystąpienia zagrożenia. Powód, widząc zajeżdżający mu drogę samochód, w panice gwałtownie uruchomił układ hamowania jednocześnie przedniego i tylnego koła motocykla, na skutek czego doszło do zablokowania tylnego koła i utraty stateczności ruchu motocykla.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny wskazał, że choć sprawcą wypadku był nieustalony kierowca samochodu, który naruszył przepisy ruchu drogowego, nie ustępując powodowi pierwszeństwa przejazdu, to zachowanie powoda było współprzyczyną zdarzenia. Między działaniem powoda a powstaniem szkody występował zatem adekwatny związek przyczynowy uzasadniający przypisanie powodowi przyczynienia się do powstania szkody na podstawie art. 362 k.c., a tym samym zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego w zakresie przyjętym przez Sąd Okręgowy, czyli o 50%. Zdaniem Sądu drugiej instancji stanowiska Sądu Okręgowego o przyczynieniu się poszkodowanego nie podważały zarzuty apelacji odnoszące się do kwestii pozostawania powoda pod wpływem ketaminy, gdyż okoliczności tej Sąd pierwszej instancji nadał jedynie poboczne znaczenie, dodatkowe względem stwierdzenia naruszenia przez powoda zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz nieprawidłowej techniki jazdy. Niezależnie jednak od tego spostrzeżenia Sąd Apelacyjny wskazał, że w dokumentacji lekarskiej, sporządzonej tuż po przyjęciu powoda do szpitala po wypadku, brak było zapisów dotyczących leków podanych powodowi w trakcie akcji ratunkowej. Z dokumentacji tej wynikało jednak występowanie wspomnianej substancji we krwi powoda, co uzasadnia domniemanie, iż znajdowała się ona w jego organizmie także przed wypadkiem.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając wyłącznie naruszenie art. 362 k.p.c. przez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie. Zarzuty skarżącego sprowadzały się do zakwestionowania oceny, że powód przyczynił się do wypadku na równi z kierowcą samochodu, który zjechał mu drogę, a także przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, iż samo przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest równoznaczne z obowiązkiem zmniejszenia odszkodowania w stosunku równym do ustalonego w sprawie stopnia przyczynienia się, z pominięciem określonego w tym przepisie wymagania „odpowiedniego” zmniejszenia odszkodowania stosownie do okoliczności i stopnia winy obu stron, podczas gdy całokształt okoliczności sprawy wskazuje na brak podstaw do zmniejszania należnego powodowi zadośćuczynienia i renty.

W związku z powyższym zarzutem powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w bliżej określonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona.

Odniesienie zarzutu skargi kasacyjnej do argumentacji będącej podstawą wyroku Sądu Apelacyjnego należy poprzedzić kilkoma uwagami ogólnymi. Istotą przyczynienia się w rozumieniu art. 362 k.c. jest to, że jedna szkoda stanowi następstwo zdarzenia, za które odpowiada dłużnik, oraz zdarzenia przypisywanego poszkodowanemu, przy czym nie jest możliwe wyodrębnienie szkodowych skutków każdego z tych zdarzeń i przypisanie ich oddzielnie sprawcy albo poszkodowanemu. Gdyby oddzielenie ww. skutków było możliwe, to nie zachodziłaby potrzeba zmniejszania odszkodowania; sprawca szkody ponosiłby bowiem odpowiedzialność za następstwa swojego postępowania, a poszkodowany musiałby znosić konsekwencje własnego zachowania się. Dzięki uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody możliwa jest realizacja założenia aksjologicznego, zgodnie z którym każdy powinien ponosić konsekwencje własnych czynów.

Stwierdzenie przez sąd w sprawie odszkodowawczej, że zachodzą podstawy do zmniejszenia odszkodowania z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego,

wymaga zbadania dwóch kwestii: wystąpienia przyczynienia się oraz oceny „odpowiedniego zmniejszenia” obowiązku naprawienia szkody. Badanie to odbywa się sekwencyjnie, tzn. drugi z etapów staje się aktualny wyłącznie w razie uprzedniego stwierdzenia, że w okolicznościach sprawy doszło do przyczynienia się poszkodowanego w rozumieniu przydanym temu pojęciu w wykładni art. 362 k.c.

Co się tyczy pierwszego z etapów, to na tle art. 362 k.c. zostały sformułowane cztery stanowiska w kwestii tego, kiedy ma miejsce przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. U podstaw każdego z tych stanowisk leży ustalenie wystąpienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego i doznaną przez niego szkodą, przy czym koncepcja kauzalna poprzestaje w przypisaniu przyczynienia się wyłącznie na wymaganiu istnienia ww. związku, natomiast w kolejnych trzech koncepcjach formułowane są ponadto dalsze przesłanki, m.in. obiektywnej nieprawidłowości lub *quasi*-zawinionego zachowania się poszkodowanego. Spośród tych poglądów najmniej zastrzeżeń teoretycznych można sformułować pod adresem kauzalnej koncepcji przyczynienia się, w świetle której zachowanie poszkodowanego stanowi *causam concurrans* szkody. Pomijając w tym miejscu przedstawienie zastrzeżeń zgłaszanych pod adresem poszczególnych (w tym pozostałych, konkurencyjnych względem koncepcji kauzalnej) zapatrywań, wypada przypomnieć, że obecne rozwiązanie normatywne oparto na obowiązującym poprzednio art. 158 § 2 k.z. W wykładni tego przepisu również nie budziło wątpliwości, że o przyczynieniu mowa już wówczas, gdy zachowanie poszkodowanego pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z doznaną przez niego szkodą.

Zaaprobowanie koncepcji kauzalnej prowadzi do szerokiego ujęcia przypadków, w których występuje przyczynienie się poszkodowanego, a w konsekwencji aktualna staje się potrzeba dalszego badania, czy - w ramach drugiego z wyróżnionych uprzednio etapów stosowania art. 362 k.c. - odszkodowanie powinno ulec odpowiedniemu zmniejszeniu. Wspomniany wyżej kauzalny aspekt przyczynienia się do szkody nie ulega kwantyfikacji, gdyż, jak uprzednio wskazano, o przyczynieniu się w rozumieniu art. 362 k.c. może być mowa dopiero wówczas, gdy nie da się wyróżnić następstw działań lub zaniechań

sprawcy szkody oraz poszkodowanego. Ocena, czy i w jakim stopniu konkretne okoliczności wystąpienia szkody powinny wpłynąć na wysokość odszkodowania, następuje w ramach drugiego z wyróżnionych wcześniej aspektów stosowania art. 362 k.c., czyli badania, w jakim zakresie obowiązek naprawienia szkody „ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”.

Stanowcze stwierdzenie w art. 362 k.c., że w razie przyczynienia się poszkodowanego obowiązek naprawienia szkody „ulega” odpowiedniemu zmniejszeniu, może skłaniać do wniosku, że zmniejszenie odszkodowania jest obligatoryjne w każdym przypadku przyczynienia się. To z kolei mogłoby budzić zastrzeżenia w sytuacjach, w których takie zmniejszenie trudno byłoby zaaprobować z przyczyn słusznościowych, np. w razie umyślnego wyrządzenia szkody przez sprawcę, jeśli jednocześnie poszkodowanemu nie można przypisać winy, albo w sytuacjach kierowania się altruistycznymi pobudkami przez poszkodowanego, który naraża się na doznanie szkody, ratując wysoko cenione dobra prawne, np. życie lub zdrowie innych osób (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 lipca 1957 r., 2 CR 304/57, podobnie wyrok Sądu Najwyższego z 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06).

Wbrew tym obawom należy jednak uznać, że - mimo stanowczego brzmienia art. 362 k.c. - nie zachodzi konieczność każdorazowego zmniejszenia odszkodowania w razie stwierdzenia, stosownie do założeń koncepcji kauzalnej, istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego (oraz sprawcy szkody) i powodującym uszczerbek naruszeniem praw lub prawnie chronionych interesów poszkodowanego. W konsekwencji natomiast przedstawione wyżej zastrzeżenia do słuszności rozstrzygnięć sądowych nie powinny podważać stanowiska o trafności kauzalnej koncepcji przyczynienia się. W wykładni art. 362 k.c. można bowiem bronić stanowiska, że użycie słowa „ulega” nie oznacza obligatoryjności zmniejszenia odszkodowania, lecz odnosi się do wskazania czynników istotnych w badaniu „odpowiedniości” takiego zmniejszenia. Dokonanie zmniejszenia należy więc uznać za zasadę; nie jest ona jednak pozbawiona wyjątków.

Teza o konieczności zmniejszenia odszkodowania znajdowałaby silniejsze podstawy, gdyby po słowach „ulega odpowiedniemu zmniejszeniu” ustawodawca przewidział przecinek. Wówczas bowiem obowiązek zmniejszenia odszkodowania przybierałby kategorię postać, jako powiązany z każdym przypadkiem przyczynienia się poszkodowanego. W braku takiego powiązania art. 362 k.c. może być rozumiany w ten sposób, że obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, tzn. zmniejszenie takie powinno nastąpić, jeśli wspomniane okoliczności przemawiają za jego dokonaniem. Wymaganie dostosowania rozstrzygnięcia w przedmiocie zmniejszenia odszkodowania „stosownie do okoliczności” obejmuje zatem nie samą tylko skalę tego zmniejszenia, lecz także decyzję o tym, czy w ogóle ono nastąpi. Nie jest bowiem wykluczone, że w pewnych, wyjątkowych przypadkach, mimo stwierdzenia, że powstanie szkody jest normalnym następstwem m.in. zachowania poszkodowanego, zmniejszenie takie nie nastąpi w żadnym zakresie.

Zastrzeżenia budzi także stanowisko, które, kierując się imperatywnym rzekomo charakterem sformułowania „ulega odpowiedniemu zmniejszeniu”, głosi konieczność choćby symbolicznego zmniejszenia zasądanego odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 lutego 2015 r., III CSK 187/14). Pomijając w tym miejscu szerszą ocenę gospodarczej efektywności tego poglądu, wątpliwej, jeśli ww. zmniejszenie następowałoby np. o złotówkę, wypada wskazać, że przeciwko takiej wykładni mogą przemawiać istotne względy słusznościowe. Zdarzają się bowiem sytuacje, w których jakiegokolwiek, nawet tak symboliczne, obniżenie zasądanego odszkodowania byłoby postrzegane jako niesprawiedliwe i nieakceptowalne w świetle przyjętych społecznie zasad i wartości.

Analizowany przepis odwołuje się do „stosownego” zmniejszenia odszkodowania, z czego należy wnosić, że instytucja unormowana w art. 362 k.c., jako immanentnie ocenna, pozostawia sądowi pewien margines swobody. Swoboda ta nie jest jednak nieograniczona, gdyż przepis nakazuje uwzględnienie okoliczności sprawy (*verba legis*: stosownie do okoliczności sprawy). W orzecznictwie i nauce prawa ukształtowały się już określone zasady ustalania faktu przyczynienia się i stopnia zmniejszenia odszkodowania. Na tym etapie stosowania art. 362 k.c. znaczenie ma ocena uwarunkowań konkretnego przypadku,

w tym ciężar dokonanych przez sprawcę szkody i poszkodowanego naruszeń reguł postępowania. Dotyczy to zarówno zachowań sprzecznych z prawem lub zasadami współżycia społecznego, jak i uchybiających zasadom o charakterze wyłącznie prakseologicznym.

Powyższe uwagi ogólne stanowią podstawę do zbadania, czy na tle ustaleń sprawy zasadny jest sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 362 k.c. Stanowisko Sądu Apelacyjnego sprowadzało się do stwierdzenia, że między zachowaniem powoda i powstaniem szkody występował adekwatny związek przyczynowy uzasadniający przypisanie powodowi przyczynienia się do powstania szkody, „a tym samym zmniejszenie obowiązku” jej naprawienia w 50%.

Analiza motywów zaskarżonego wyroku nie pozwala na ustalenie, która z koncepcji przyczynienia się legła u podstaw zakwestionowanego przez powoda rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności, czy była to koncepcja kauzalna, poprzestająca na ustaleniu wystąpienia ww. związku przyczynowego. W świetle każdej z tych koncepcji samo ustalenie, że zostały spełnione wymagania uzasadniające kwalifikację określonego zachowania się poszkodowanego jako, w sensie prawnym, przyczynienia się do powstania szkody, nie mogło jednak zakończyć procesu stosowania art. 362 k.c. Ustalenie przyczynienia się otwierało jedynie możliwość przejścia do wskazanego uprzednio drugiego etapu oceny, czyli rozważenia czynników „odpowiedniego zmniejszenia” obowiązku naprawienia szkody, wpływającego w sposób bezpośredni na zasądzenie poszkodowanemu roszczeń odszkodowawczych w określonej, zmniejszonej wysokości.

Ocena taka nie została jednak przeprowadzona, a pominięcie przez Sąd Apelacyjny analizy zastosowania kryteriów wskazanych w art. 362 k.c. przemawiało za uwzględnieniem skargi kasacyjnej powoda. W szczególności uznania, że odszkodowanie powinno być zmniejszone o połowę, nie uzasadniało samo w sobie stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny, w nawiązaniu do opinii biegłego, że „zachowanie powoda było współprzyczyną wypadku, bowiem gdyby powód zachował się prawidłowo, nie doszłoby do wypadku”.

Nie było również wystarczające stanowisko Sądu o tym, że skoro między - negatywnie ocenianym - zachowaniem powoda i powstaniem szkody występował adekwatny związek przyczynowy, to uzasadnione jest „przypisanie powodowi

przyczynienia się do powstania szkody na podstawie art. 362 k.c., a tym samym zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego” w zakresie 50%. Przyjęcie takiego konkretnie stopnia zmniejszenia odszkodowania oczywiście może mieć miejsce, lecz powinno być wynikiem skrupulatnego rozważenia wszystkich czynników relewantnych w świetle art. 362 k.c., a nie efektem mechanicznego w istocie założenia, że skoro do powstania szkody doprowadziły przyczyny przypisywane odpowiedzialnemu i uprawnionemu, to każdy z nich powinien być po połowie obciążony ciężarem pokrycia szkody.

Wbrew oczekiwaniom wyrażonym w skardze kasacyjnej, w okolicznościach niniejszej sprawy nie wystąpiły podstawy do całkowitego pominięcia zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Powód w sposób zawiniony naruszył przepisy ruchu drogowego, przekraczając o ok. 20 km/h dozwoloną prędkość poruszania się pojazdem w terenie zabudowanym, ponadto w rejonie skrzyżowania z inną ulicą, czyli w obszarze wymagającym od kierującego zachowania szczególnej ostrożności. Umniejszanie obecnie znaczenia tych naruszeń nie może być skuteczne, tzn. nie może prowadzić do całkowitego odstąpienia od zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego - mimo że zachowanie sprawcy szkody było oczywiście naganne oraz mimo bezsprzecznego faktu doznania przez poszkodowanego bardzo poważnych uszczerbków na zdrowiu.

Wskazane ostatnio okoliczności powinny być natomiast rozważone w ramach drugiego etapu stosowania art. 362 k.c., czyli rozstrzygania przez sąd o „odpowiednim zmniejszeniu” obowiązku naprawienia szkody, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Sąd w tym kontekście oceny powinien zatem wziąć od uwagę, że powód poruszał się drogą główną, a sprawca wypadku, kierujący samochodem zbliżającym się do skrzyżowania z przeciwnego kierunku jazdy, był, zgodnie z zasadami ruchu drogowego, obowiązany do zachowania szczególnej ostrożności i do ustąpienia powodowi pierwszeństwa. Tymczasem, wbrew temu obowiązkowi, wjechał na tor jazdy powoda w celu wykonania manewru skrętu w lewo, czym doprowadził do wypadku, po którym zbiegł z miejsca zdarzenia bez podjęcia działań zmierzających do udzielenia pomocy ofierze spowodowanego przez siebie wypadku. Należało zatem zestawić stopień naruszenia przepisów normujących ruch drogowy przez powoda, który

przekroczył prędkość dopuszczalną w terenie zabudowanym o około 20 km/h, z wymuszeniem przez sprawcę pierwszeństwa przejazdu podczas wykonywania skrętu w lewo. Istotne jest również porównanie stopnia niebezpieczeństwa stwarzanego zachowaniem się powoda oraz sprawcy szkody, skoro jeden z nich poruszał się motocyklem, drugi zaś samochodem, czyli pojazdem większym, cięższym i przez to stwarzającym zdecydowanie większe zagrożenie dla osób postronnych.

Rozważenia przez Sąd Apelacyjny wymagały także kolejne okoliczności istotne dla oceny „odpowiedniego zmniejszenia” obowiązku naprawienia szkody doznanej przez powoda.

Po pierwsze, na tle wykładni art. 362 k.c. wskazuje się, że nie należy obciążać poszkodowanego konsekwencjami jego działania, jeśli zostało ono w adekwatny sposób wywołane przez zdarzenie uzasadniające odpowiedzialność dłużnika. Innymi słowy, działania poszkodowanego, stanowiące odruchową reakcję na sytuację anormalną, stanowiącą czyn niedozwolony, zwykle nie powinny powodować pomniejszenia obowiązku odszkodowawczego sprawcy szkody. Spostrzeżenie to ma znaczenie dla oceny stanu faktycznego niniejszej sprawy. Powód niewątpliwie jechał z nadmierną prędkością, jednak *in casu* przyczyną przewrócenia się motocyklu była nie tylko ta okoliczność, lecz także paniczna reakcja w postaci ryzykownego manewru hamowania, wywołanego dostrzeżeniem nieprawidłowo poruszającego się samochodu. Kwestia ta powinna być zostać rozważona przez sąd, gdyż powód, wykonując opisywany manewr, niewątpliwie musiał mieć świadomość zagrożenia życia, które to zagrożenie wywołane zostało przez sprawcę szkody.

Po drugie, od osób poruszających się pojazdami mechanicznymi po drogach publicznych można wymagać tylko stopnia umiejętności wiążącego się z uzyskaniem odpowiednich uprawnień do prowadzenia pojazdów danego rodzaju oraz zachowania ostrożności, o której mowa w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 450 z późn. zm.). Niewątpliwie w ocenie prawnej analizowanego przypadku należy uwzględnić fakt poruszania się przez powoda z niedozwoloną prędkości jazdy, co utrudniało optymalną reakcję w obliczu niebezpiecznego, niespodziewanego zachowania się

innego uczestnika ruchu. Nie powinien być jednak także pomijany, stosownie do okoliczności (art. 362 *in medio* k.c.), fakt, że powód wykonał nieprawidłowo trudny, niestandardowy manewr w sytuacji skrajnego zagrożenia zdrowia i życia, wywołanego przez sprawcę szkody, który zajechał powodowi drogę, mimo że pierwszeństwo przejazdu przysługiwało skarżącemu.

Po trzecie, w sprawie nie bez znaczenia pozostaje również porównanie stopnia winy obu stron. Wbrew wyrażanym nieraz zapatrywaniom, kryterium to, wprost wskazane w art. 362 *in fine* k.c., ma znaczenie niezależnie od tego, czy odpowiedzialność sprawcy szkody jest oparta na zasadzie winy. Żadna zasada odpowiedzialności nie wyklucza możliwości uznania, że sprawca szkody ponosi winę; wina ta może być irrelevantna dla przypisania odpowiedzialności, jednak nie wyklucza to przydania jej znaczenia na etapie stosowania art. 362 k.c. Ponadto nawet jeśli sprawca szkody nie ponosi winy, wina poszkodowanego może mieć znaczenie, jako jedna z okoliczności sprawy istotnych dla decyzji o zmniejszeniu odszkodowania oraz o ewentualnym stopniu takiego zmniejszenia.

Sąd Apelacyjny nie powinien więc pomijać oceny, czy działania poszkodowanego i sprawcy szkody były zawinione, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Wprawdzie możliwość przypisania winy sprawcy nieznanemu może budzić wątpliwości, a na pewno stawia przed sądem trudne zadanie, jednak nie wydaje się wykluczona. W prawie cywilnym zaaprobowana bowiem została konstrukcja winy anonimowej jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. W stosowaniu art. 442¹ § 2 k.c. widoczna jest natomiast autonomizacja rozumienia pojęć zbrodnia i występki, ze skutkiem przyjmowania 20-letniego terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych także w tych przypadkach, w których, np. z powodu nieustalenia sprawcy czynu przestępnego, nie było możliwe zbadanie strony podmiotowej czynu (zob. uchwała - 7 - Sądu Najwyższego z 29 października 2013 r., III CZP 50/13, postanowienie Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2019 r., I CSK 535/18). W okolicznościach niniejszej sprawy istotne znaczenie miałyby ocena przebiegu zdarzenia, w tym fakt podjęcia przez sprawcę manewru niedozwolonego w zaistniałej sytuacji drogowej, po której sprawca uciekł z miejsca wypadku bez udzielenia pomocy ofierze.

Ubocznie należy zauważyć, że z motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, na jakiej podstawie odpowiedzialność odszkodowawczą ponosił sprawca szkody: na podstawie art. 435 w zw. z art. 436 § 1 k.c., regulujących odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka, czy zgodnie z zasadami ogólnymi, do których art. 436 § 2 zd. 1 k.c. odsyła w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody. Jednoznaczne stanowisko w tej kwestii zajął Sąd Okręgowy, stwierdzając, że doszło do zderzenia się pojazdów. W przytoczonych natomiast wyżej wywodach Sądu Apelacyjnego wskazano jedynie, że uszkodzenie ciała powoda nie nastąpiło na skutek zderzenia się pojazdów, lecz uderzenia przez powoda ciałem w pojazd sprawcy. To stwierdzenie, obrazujące okoliczności faktyczne wypadku, nie przełożyło się jednak następnie na zajęcie przez Sąd stanowiska w kwestii prawnej, tzn. sprecyzowania w badanym przypadku podstawy odpowiedzialności sprawcy szkody.

W sprawie nie było wprawdzie sporne, że, wobec nieustalenia tożsamości sprawcy, do zaspokojenia roszczeń obowiązany jest pozwany UFG, jednakże wskazanie, czy sprawca odpowiadałby na zasadzie winy, czy na zasadzie ryzyka, mogło mieć wpływ na określenie „odpowiedniego zmniejszenia” obowiązku naprawienia szkody w rozumieniu art. 362 k.c. W przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wina poszkodowanego zestawiana jest bowiem ze stwarzanym przez ruch pojazdów mechanicznych niebezpieczeństwem, które stanowi *ratio legis* takiego ukształtowania zasady odpowiedzialności.

Sąd Apelacyjny pominął również w swoich rozważaniach okoliczność, że powód dochodził w sprawie różnorodnych roszczeń: renty, która ma charakter *stricte* odszkodowawczy, oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wprawdzie oba te roszczenia wynikają z tego samego zdarzenia szkodzącego, jednak z uwagi na ich odrębność niewykluczone wydaje się ustalenie różnych stopni przyczynienia się powoda do powstania lub zwiększenia uszczerbków podlegających kompensacji, zwłaszcza że z reguły postawa poszkodowanego po wypadku i podejmowane przez niego działania mogą mieć wpływ na rzeczywiste rozmiary doznanej szkody, w każdym z dwóch jej aspektów, czyli szkody majątkowej i niemajątkowej (tu: krzywdy). Skoro oceniono, że powód przyczynił się do powstania szkody w obu jej postaciach, to zasadne było odrębne

wyjaśnienie przyczyn, dla których przyjęty został określony poziom zmniejszenia odszkodowania, lub ewentualnie wskazanie, że przyczyny te są tożsame dla obu dochodzonych w sprawie roszczeń.

Wyłącznie ubocznie, gdyż kwestia ta nie została objęta podstawami skargi kasacyjnej, należy odnieść się także do szeroko podjętej przez Sąd Apelacyjny kwestii stwierdzenia obecności ketaminy w organizmie powoda, co zostało powiązane z możliwością zmniejszenia się zdolności powoda do podjęcia reakcji adekwatnej do zagrożenia drogowego, powstałego bezpośrednio przed wypadkiem. Ciężar dowodu faktów świadczących o przyczynieniu oraz wpływających na określenie „odpowiedniego zmniejszenia” obowiązku odszkodowawczego spoczywał na pozwanym. Pozwany, aby wywodzić skutki prawne z zastosowania art. 362 k.c., musiałby zatem udowodnić fakt obecności ketaminy w organizmie powoda w chwili wypadku, przy czym okoliczność wprowadzenia tej substancji do organizmu w celach leczniczych lub innych mogłaby mieć ewentualnie znaczenie dla „odpowiedniego zmniejszenia” obowiązku naprawienia szkody. Za dowód faktu nie mogło być uznane samo przywołanie przez pozwanego twierdzenia o fakcie. Ciężar przytoczenia faktu (*onus proferendi*) należy bowiem odróżnić od ciężaru dowodu faktu (*onus probandi*), a Sądy nie stwierdziły podstaw do zastosowania art. 229 lub art. 230 k.p.c.

Sąd Okręgowy ustalił wystąpienie ketaminy w stężeniu terapeutycznym, nie określił jednak, kiedy (przed wypadkiem lub po nim) środek ten został wprowadzony do organizmu powoda. Ustalenia Sądu Apelacyjnego poszły natomiast dalej, gdyż Sąd ten stwierdził, że „z treści dokumentacji lekarskiej sporządzonej tuż po przyjęciu powoda do szpitala po wypadku [...] wynikało występowanie we krwi powoda ketaminy, co uzasadnia domniemanie, że substancja ta znajdowała się w jego krwi także przed wypadkiem”. Za pomocą domniemania faktycznego - jak należy wnosić, gdyż nie istnieje domniemanie prawne dotyczące analizowanego przypadku - Sąd ten poczynił zatem ustalenie, że powód prowadził motocykl po zażyciu środka psychotropowego.

Opisane wnioski skłania do przypomnienia konstrukcji domniemania faktycznego. Ciężar dowodu każdego z faktów dowodowych prowadzących do zastosowania ww. domniemania spoczywa na tym, kto za pomocą domniemania

dąży do wykazania faktu, co do którego spoczywa na nim ciężar dowodu w rozumieniu art. 6 k.c. To na pozwanym ciążyła zatem powinność wykazania przesłanki (poprzednika) domniemania i tzw. związku zależności, który tę przesłankę miałby - w świetle osiągnięć nauki, doświadczenia życiowego, wiedzy o świecie itd. - wiązać z wnioskiem (następnikiem) domniemania. Już podanie w wątpliwość (dowodem przeciwnym), a nie dopiero udowodnienie nieprawdziwości któregośkolwiek z tych elementów, wykluczałoby możliwość uznania, że zachodzą podstawy do ustalenia faktu wskazanego we wniosku domniemania faktycznego.

Nie kwestionując znaczenia okoliczności uznanych przez Sąd Apelacyjny za istotne dla zastosowania domniemania, wypada zauważyć, że ketamina jest szybko działającym środkiem o działaniu anestezjologicznym, stosowanym w ratownictwie medycznym m.in. z uwagi na możliwość bardzo szybkiego uśmierzania bólu. W przeprowadzeniu wnioskowania realizującego model domniemania faktycznego powyższa okoliczność powinna być uwzględniona w ramach oceny związku zależności, a to w celu rozważenia, czy - w opisanych uwarunkowaniach - za dostatecznie pewny może być uznany wniosek o zażyciu przez powoda przed wypadkiem środków o działaniu odurzającym. Uwagi te mają jednak charakter jedynie uboczny względem rozważań dotyczących art. 362 k.c.

Z uwagi na naruszenie art. 362 k.c. skarga kasacyjna podlegała uwzględnieniu na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.